Kależytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 120. — ROK XLI.

PIĄTEK 4 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ojciec św. do Episkopatu polskiego.

W odpowiedzi na pismo hołdownicze Konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał list następujący:

„Do ukochanych Synów Naszych Aleksandra Kakowskiego. Św. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera Tytułu św. Augustyna, Arcybiskupa Warszawskiego i Augusta Hlonda, Św. Rzymskiego Kościoła Kardynała Presbytera Tytułu Najśw. Marji P. Pokoju, Arcybiskupa Gnieźnieńsgiego i Poznańskiego oraz do innych Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów Polski Pius XI Papież.

Umiłowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Zgromadzeni niedawno razem w tem znakomitem **mieście, stolicy Polski, które w Nas zawsze tak miłe budzi wspomnienia**, Wy, Dostojni Zwierzchnicy Polscy, zechcieliście zwrócić myśli i serca Wasze do Nas, którzy z Opatrzności Bożej zastępcą Chrystusa na ziemi jesteśmy, aby dać wyraz uczuciom najgłębszego synowskiego względem Nas oddania i powiadomić Nas o Waszych licznych i ważnych decyzjach, które roztropnie powzięliście po pracowitej wspólnej naradzie. **Wszystko to zaś coście we wspólnym liście niedawno ogłosili, było Nam bardzo miłem.** Z tego bowiem mieliśmy nowy i wspaniały dowód tej zgodności zdań i decyzyj, która Was wszystkich ściśle jednoczy i od której nie odstąpicie napewno nigdy i z żadnej przyczyny, nietylko w głoszeniu świętych praw i urządzeń, ale również i we wspólnem Waszem działaniu dla ich obrony i przywrócenia im należytego miejsca. Nie jest Wam wcale tajnem. Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, z jakiem zadowoleniem, z jaką troską ojcowską i zainteresowaniem dowiedzieliśmy się o tem, co rozważaliście i coście postanowili dla utrzymania w całości wiary katolickiej w obecnych warunkach w Polsce a jednocześnie dla ochrony i poparcia wszelkiej akcji religijnej wśród poszczególnych wiernych, w stowarzyszeniach katolickich i w społeczeństwie. Przedewszystkiem z przyjemnością dziękujemy Wam za Waszą gorliwość pasterską jaką okazaliście w usilnych staraniach, aby obfite owoce tego roku świętego, szczęśliwie się kończącego, jaknajdłużej trwały, rozpowszechniając zasady i mnożąc sposoby wykonywania miłosierdzia, nawołując powierzony sobie lud do częstszego uczęszczania i gorliwego przyjmowania Sakramentów św. oraz do udoskonalania coraz bardziej życia chrześcijańskiego. **Wielce się do tego przyczyni i Wasz list wspólny, w którym poważnie napomnieliście wiernych, aby strzegli się złych obyczajów, niestety wprowadzonych w życie, oraz pierwszy Synod krajowy, któryście trafnie zapowiedzieli na miesiąc maj roku przyszłego.**

Niech to Bóg łaskawie sprawi, aby ten szlachetny Naród, ochotnie usłuchał głosu swych Pasterzy i zrozumiał go dobrze i w całej pełni. Wszak **przez złe obyczaje nędznie upadają nawet najsilniejsze i najkulturalniejsze narody.** Przepięknie zaś napisaliście, że męstwo i siła każdego narodu tak, jak i poszczególnego człowieka, opiera się na czystości obyczajów, i że jedynie prawa Boże tak jak je podaje i objaśnia Kościół, wierny tłomacz woli Bożej, mogą sprawić, że narody, powróciwszy znowu do Boga, osiągną pokój, siłę i dobrobyt. Prócz tego jesteśmy Wam wdzięczni za **Wasze troskliwe zabiegi co do należytego wychowania młodzieży,** czy to w szkołach, czy w innych zakładach i stowarzyszeniach, zarówno w całkowicie katolickich jak i publicznych, w myśl ostatnich umów zawartych między Stolicą św. a Polską, oraz jak tego wymaga obowiązek pasterski, który ciąży w całej pełni na biskupach i innych podwładnych im duszpasterzach. Stąd też cieszymy się, że Rząd Waszego kraju roztropna swą decyzją zmieniając przez siebie ustanowione prawo o stowarzyszeniach, uznał wiele praw i pożytków stowarzyszeń, które prowadzą Akcję katolicką, zwłaszcza, że ona się odnosi do zaszczytnego i niezmiernie korzystnego apostolatu, który tak bardzo leży Nam na sercu i tak radosne dla Was co do owoców rokuje nadzieje. Skoro więc w tych sprawach **władza państwowa drogą bardzo uprzejmych rozmów, doszła do porozumienia z Episkopatem,** uważamy to za dobrą wróżbę i oznakę pewnej na przyszłość normy wspólnego postępowania zgodnego z obu stron; norma ta jeśli będzie trwała nienaruszona, przyniesie bardzo wiele dobrego. Oby też jaknajprędzej zgodnie zostały zakończone pertraktacje i debaty, które już przedtem władze Rzeczypospolitej rozpoczęły z Episkopatem tj. z Komisją, na której jeszcze dotychczas spoczywa powierzone jej przez Nas zadanie wykonywania konkordatu. **Dopiero bowiem w chwili, gdy między władzami kościelnemi a państwowemi nastąpi zupełne porozumienie,** wysiłki wszystkich i starania zwrócą się do wspólnego celu i wtedy nietylko dla Kościoła, ale i dla Państwa również będzie to przyczyną wzrostu wszelkiego dobra i pomyślności.

Co się tyczy pozostałych rozważań i uchwał Waszego zjazdu, ponieważ odnoszą się one do rzeczy wielkiej wagi i wielkiego pożytku, wyrażamy Wam zasłużoną pochwałę i uznanie. Do tych Waszych postanowień chcielibyśmy dodać jeszcze **Nasze życzenie, aby jaknajprędzej zaczął się ukazywać dziennik w pełni katolicki,** jakoże w naszych czasach rzecz taka, co wszyscy dobrze rozumieją, wydaje się bardzo potrzebną we wszystkich krajach. Tymczasem jako zadatek darów niebieskich i oznakę Naszej wielkiej miłości, udzielamy Wam, Ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, oraz owczarni Wam powierzonej w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa, o które prosiliście, a które, jak mamy nadzieję, postanowienia Wasze umocni, prace Wasze uczyni obfitującemi w radosne owoce i pociechy i sprawi, że zbawienny postęp duchowy, dobro poszczególnych diecezyj, pomyślność i chwała tego zacnego i wiernego Narodu, szczególniej przez Nas umiłowanego coraz bardziej będą wzrastały.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 1 kwietnia, w uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa Pana, roku 1934, a trzynastego Naszego Pontyfikatu. Pius XI Papież".

Sport.

Garbarnia wygrywa z Cracovią 4:0 (1:0).

Już pierwsze minuty tego spotkania wykazały lekką przewagę Garbarni, przedewszystkiem jej ataku, który miał dobry dzień. Grał lepiej kombinacyjnie i ambitniej od ataku przeciwnika. Atak Cracovii nie mógł się skarżyć w tym okresie gry na brak sytuacyj podbramkowych, których nie umiał wykańczać. Przewagę swą zaznaczyła Garbarnia cyfrowo w minucie 30 bramką zdobytą przez **Maurera.** Nie bez winy była tutaj obrona, w której brakło Pająka.

Po przerwie Garbarnia zdradza nadal lepszy od Cracovii ciąg na bramkę i w minucie 24 drugiej połowy podwyższa wynik do 2:0 — i tym razem zdobywcą bramki jest **Maurer.** Cracovia widząc grożącą jej porażkę usiłuje poprawić wynik co się jej dzięki nieudolności starych napastników nie udaje spotyka się natomiast z kontrakcją przeciwnika, która przynosi mu dwa dalsze punkty w minutach 40 i 42 zdobyte przez **braci Pazurków.** Ostateczny wynik spotkania 4:0 dla Garbarni. Wygrana Garbarni zasłużona choć nie w tak wysokim stosunku.

Zawodom przyglądało się około 5 tys. widzów. Sędzia p. Sneider. Rogów 3:2 dla Garbarni.

REKORDOWY WYNIK RUCHU.

Katowice, 3 maja (Tel. wł.). Ligowy Ruch ustanowił swego rodzaju rekord bijąc w spotkaniu o mistrzostwo Polski **Podgórze w stosunku 13:0!**

Warszawa, 3 maja. (Tel. wł. W Siedlcach odbył się mecz ligowy **Legja — Strzelec** który dał wynik 1:1)1:0).

3 maja w stolicy.

Warszawa, 3. 5. (PAT). Uroczystości w stolicy z okazji 3-go maja poprzedziło nabożeństwo, odprawione w świątyniach wszystkich wyznań. O g. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę św. celebrował ks. kard. Kakowski w otoczeniu licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli: Prezydent Rzpltej. członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem. marsz. Sejmu, korpus dyplomatyczny. ks. nuncjusz Marmaggi, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najw. Supiński itd. Nawę główną wypełniły poczty sztandarowe wielu organizacyj oraz tłumy wiernych. Po Mszy św. odśpiewano hymn „Boże coś Polskę". Gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo, oddziały wojska wszystkich rodzajów broni, oddziały P. W., Strzelca, harcerzy oraz innych organizacyj przygotowywały się do defilady, ustawiając się na pl. J. Piłsudskiego frontem do pomnika ks. J. Poniatowskiego.

Po nabożeństwie na plac przybyli członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem, członkowie korpusu dyplomatycznego przedstawiciele Sejmu i Senatu, duchowieństwo, generalicja, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Trybuny oraz chodniki okalające plac wypełniła do ostatniego miejsca ludność stolicy. O godz. 10.45 przybył na plac Prezydent Rzpltej. Po przejściu przed frontem oddziałów P. Prezydent wszedł na specjalną trybunę, celem przyjęcia defilady. Po przegrupowaniu się oddziałów wojskowych rozpoczęła się defilada i trwała do godz. 12.30.

Groźby przywódcy hitlerowców gdańskich.

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE RADCY STANU FORSTERA PRZECIW POLSCE.

Gdańsk, 3 maja. Przywódca narodowych socjalistów w Gdańsku, **radca stanu Forster wygłosił na publicznem zgromadzeniu przemówienie, w którem nawiązując do stosunku Wolnego Miasta Gdańska wobec Polski oświadczył:** Narodowo-socjalistyczny rząd gdański w ciągu dotychczasowej działalności usiłował doprowadzić do porozumienia i współpracy z Polską. Gdańsk chce pokoju, ale musi też żądać, aby narzucona mu jedność gospodarcza z Polską była traktowana wedle jednolitego prawa. Unja celna, stojąca jedynie na papierze i w praktyce sprzeczna z sensem układu, nie odpowiada duchowi, jakim się jej twórcy powodowali.

Niechaj nikt nie sądzi, że jeżeli niemieckości gdańskiej nie zdolano zgnieść pod względem politycznym i kulturalnym, będzie to można zrobić w dziedzinie gospodarczej. Kto tak myśli — znajduje się w grubym błędzie. To miasto było, jest i pozostanie niemieckie. Niechaj ci, którzy na tem zgromadzeniu znajdują się w charakterze prywatnym, lub służbowym spojrzą zebranym tu 100.000 Gdańszczanom w oczy a zrozumieją, że przyszli oni tu, aby wykazać swoją niemieckość. Jedyną bronią naszą są traktaty i dlatego musimy żądać, aby te traktaty zostały dotrzymane.

W przeciwnym razie niechaj się nikt nie dziwi, jeżeli będziemy dążyć do usamodzielnienia gospodarczego, a w razie niesprawiedliwości do zewnętrznego objawienia tego, czego w duszy pragniemy — do zjednoczenia się z Niemcami.

ZWYCIESTWA TENISISTÓW POLSKICH.

Warszawa, 3 maja (PAT). Dzisiaj w pierwszym dniu spotkań tenisowych między zawodnikami szwedzkimi ze sztokholmskiego klubu **AIK a warszawską Legją** odbyły się gry pojedyncze: **Tłoczyński — Stickhammer i Witman — Schroeder.** W pierwszej grze **zwyciężył Tłoczyński** 6:1, 6:0, 6:1 w **drugiej Witman** 6:1, 6:1 6:4.

POLSCY PIŁKARZE W OLSZTYNIE.

Olsztyn. (PAT). Drużyna piłkarska polskiej **„Gedanji"** z Gdańska rozegrała w Olsztynie mecz z miejscową **„Victorią"**, wygrywając zdecydowanie 5:0. Mecz zgromadził 2.500 widzów. Po meczu drużynę polską oraz delegatów klubu niemieckiego gościł miejscowy klub polski.

—oo—

TRAGICZNA ŚMIERĆ MOTOCYKLISTY W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. 5. Na torze kolarskim na Dynasach zabił się wczoraj podczas treningu na motocyklu znany sportowiec Wroński. Krakowianin. W czasie jazdy maszyna zarzuciła. Wroński spadł i mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Zajście w katedrze w Łodzi w czasie nabożeństwa z okazji 3 maja.

Polska Agencja Telegr. przyniosła komunikat o jakiemś zajściu w katedrze łódzkiej podczas Mszy św. celebrowanej przez ks. biskupa Tomczaka z okazji święta narodowego. Według komunikatu Pata zajście spowodowała rzekomo grupa członków Stron. Narod. Dokonano szeregu aresztowań, prokurator wszczął dochodzenia. Ze względu na toczące się śledztwo musimy się ograniczyć do tej krótkiej notatki.

—o—

Wykrycie afery szpiegowskiej we Francji.

Paryż, 3. 5. (PAT). Aresztowany szpieg niemiecki Stanisław Krauss przyznał się do winy i wydał w ręce władz swego wspólnika, intendenta Froget'a z Belfortu.

Paryż, 3. 5 (PAT). Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery szpiegowskiej, **aresztując jednego z najbardziej czynnych agentów niejakiego Stan. Kraussa.**

—oo—

WELONY do Komunji św., pończoszki, skarpetki, rękawiczki białe, wstążki, również bieliznę męską i damską, pończochy damskie od 1 zł.

poleca:

ZOFJA AKSAKOWA Kraków, Wiślna 4.

Pończochy jedwabne I sorta 2.50 zł.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 4: Znalezienie św. Krzyża, Florjana m. i Moniki wd.
Wschód słońca 4.01, zach. 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 36 min.
Sobota 5: Piusa V. pap., Ireneusza, Ireny m.
Wschód słońca 3.59, zach. 19.07.
Długość dnia 14 godzin i 40 min.

LEKCEWAŻENIE UCZUĆ RELIGIJNYCH I PATRJOTYCZNYCH. Wczoraj rano w dniu 3-go Maja, zauważyli przechodnie, idący ul. Grzegórzecką, że przy budowie domu w pobliżu fabryki Zieleniewskiego pracują pełną parą robotnicy. Roboty z ramienia firmy „Kurkiewicz" prowadził budowniczy Karol Bęben. Na widok tak jawnego zlekceważenia święta narodowego, a równocześnie kościelnego, publiczność zareagowała ostro i stanowczo: zawezwano natychmiast policjanta, który zajął się p. Bębnem i spisał protokół. Niewątpliwie niefortunny budowniczy odpowie za swój brak poszanowania dla święta.

SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIW OSPIE będą się odbywać bezpłatnie w ciągu miesiąca maja w każdą sobotę między godziną 4 a 5 popoł. w Klinice Chorób Dzieci U. J. ul. Strzelecka 2.

TAPICER ZŁODZIEJEM. Zatrzymano St. Nyrkę lat 23 tapicera, który chodził po domach rzekomo w celu zbierania zamówień na roboty tapicerskie. Przybywszy dnia 2 bm. do mieszkania Anieli Przybycień (ul. Basztowa 3) korzystając z nieuwagi domowników skradł zegarek i pierścionek łącznej wartości 70 złotych. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XXXII. WALNE ZGROMADZENIE członków „Tow. Kolonij wakac., Poręba Wielka, dla uczniów gimnazjów Krakowa" odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10.30 w gimnazjum IV (ul. Krupnicza 2, I. p.) z porządkiem dziennym: Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego W. Zebrania, odczytanie sprawozdania z czynności wydziału za rok 1933, sprawozdanie komisji rewiz., wybór prezesa Tow. i uzupełniające wybory do Wydziału i wnioski oraz interpelacje. W braku statutem wymaganej ilości członków odbędzie się następne o g. 11-ej tego samego dnia i w tem samem miejscu z ważnością powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych. Za Zarząd Tow. Dr Wł. Ekiert, prezes i prof. J. Plezia, sekretarz.

WYSTAWA GRAFIKI SZWEDZKIEJ. Staraniem polsko-szwedzkiego Towarzystwa w Krakowie, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych oraz Tow. Artystów Grafików odbędzie się wystawa grafiki szwedzkiej w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie, Pl. Szczepański. Otwarcie tej wystawy, na której reprezentowana będzie znakomita współczesna grafika szwedzka, odbędzie się w niedzielę 6 bm. o g. 12-tej w południe.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW TOW. TEOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek dnia 4 maja br. o godz. 6 w lokalu Tow. przy ul. Pijarskiej 7. Porządek dzienny: 1) protokół z ostatniego zebrania. 2) referat: wygłosi Ks. Dr. Eugenjusz Florkowski na temat „Najnowszy pogląd na istotę Ofiary Eucharystycznej.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Kapitan z Köpenick".
Sobota 5. maja „Mirla Efros" (Gość. występ W. Siemaszkowej).
Niedziela 6 maja pop. „Mirla Efros". (Gość. występ W. Siemaszkowej).
Niedziela 6 maja wiecz. „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).
WANDA: „Tańcząca Wenus".
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: Tunel (M. Renaud).
SZTUKA: Powrót Sherloka Holmesa.
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn".
BAGATELA: „Młodzieniec od całusów".
ADRIA: „Książę Arkadji".
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji" i „Król cyganów".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: W poniedziałek 30 kwietnia 1934, we wtorek 1 maja, w piątek 4 maja w sobotę 5 maja „Blond Wenus", w roli głównej: Marlena Dietrich.
KINO MUZEUM w czwartek, sobotę i niedzielę: „Pogromcy nieba". Ponadto dodatek i komedja.

Program wieczoru orawskiego.

W sobotę 5 bm. o godzinie 20.30 w Bagateli.

Krótkie przemówienie wygłosi p. Józefa Machay-Mikowa, która była trzy razy uwięziona podczas plebiscytu spisko-orawskiego. Dalsze punkty programu: Korowód weselny; Zbójnicy urywki z dramatu ludowego p. t. „Potłukae" (Przybędą), odegrane w gwarze orawskiej i w strojach orawskich. Bajki orawskie — opowie p. Antoni Grelak z Jabłonki. Pieśni orawskie — w wykonaniu Chóru regjonalnego — na cztery głosy — pod batutą p. Emila Miki. Muzyka i taniec orawski. Ponieważ publiczność Krakowa nie zna jeszcze stroju, tańca i pieśni orawskiej, nie wątpimy, że sympatyczni goście z Orawy przedstawią nam się przed salą Bagateli — po brzegi wypełnioną.

Ceny biletów (od 2.50 do 0.50 zł.) do nabycia przy Kasie Bagateli od 9 do 12 i od 15 do 19.

Pod nowym Zarządem Katolickim.
Kinoteatr dźwiękowy „SŁONKO" ul. Lubicz 15.
Od 27 kwietnia br. przedstawia
POD TWOJĄ OBRONĘ najpiękniejszy film polski, pełen uczuć religijnych i patrjotycznych. Reżyserował Karol Borowski, reżyser Teatru Narodowego w Warszawie. — W rolach głównych Marja Bogda Adam Brodzisz.
Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9.10 w niedzielę święta i 3 Maja także o godz. 3 popoł.

Uroczystości 3-Majowe.

Uroczystości 3-cio Majowe rozpoczęły się w Krakowie już **2 maja** popołudniu. W Złotej Sali Domu Katolickiego odbyła się tego dnia Akademja dla kolejarzy, na którą przybyli licznie pracownicy Krak. Dyrekcji Kolejowej z wiceprezesem dr. **Chanem** na czele. Po przemówieniu p. K. **Prochownika**, prezesa Kolej. P. W. reprezentacyjna orkiestra kolejowa pod kier. p. **Gemrota** i chór Kol. P. W. wykonały szereg utworów.

Wieczorem 2 maja odbył się na Rynku gł. capstrzyk orkiestr wojskowych, pracowników miejskich, pocztowych, dalej przybyło kilka orkiestr szkolnych i in. Orkiestry idąc następnie z Rynku, przeciągnęły ulicami miasta z zapalonemi lampjonami. — O godz. 20-tej odbył się w Starym Teatrze uroczysty wieczór ku uczczeniu święta narodowego. Na wieczór przybyli p. woj. **Kwaśniewski**, prez. m. dr **Kaplicki** i inni przedstawiciele władz oraz tłumy publiczności.

Tegoroczne uroczystości trzeciomajowe w Krakowie nie wypadły niestety, tak efektownie, jak w ubiegłych latach, a to z powodu nie odbycia się tradycyjnej defilady na Błoniach. Odstąpienie od tego ugruntowanego już u nas zwyczaju wywołało wśród mieszkańców naszego miasta liczne komentarze.

O godz. 9 rano odbyło się w katedrze wawelskiej **uroczyste nabożeństwo**. Pontyfikalną Mszę św. odprawił ks. Metropolita **Sapieha**. W czasie nabożeństwa wykonał chór Wawelski wzmocniony członkami chóru „Echo", polskie pieśni kościelne układu Tomasza Flaszy i pod tegoż kierownictwem.

W stallach zasiedli członkowie kapituły katedralnej z ks. Biskupem **Rospondem** i ks. infułatem **Ślepickim na czele**. W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz z p. wojewodą **Kwaśniewskim** i prez. m. **Kaplickim** na czele. Stawił się również korpus oficerski okręgu krakowskiego w komplecie, przedstawiciele władz uniwersyteckich, konsularnych, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami itp. Po nabożeństwie odśpiewano ogólne „Boże coś Polskę".

Następnie o godzinie 9.30 odbyło się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego przedstawienie komedji J. U. Niemcewicza „Powrót posła" poprzedzone Akademją szkolną, urządzoną staraniem Instytutu Admin.-Gosp. i Szkoły Ekonomiczno-Handl.

Wieczorem Teatr Miejski wystawił tę samą komedję na uroczystem przedstawieniu.

W godzinach popołudniowych odbyła się w sali „Sokola" krakowskiego wesoła zabawa dla dzieci.

—oo—

Dziś i codziennie „WANDA" w teatrze świetlnym
Najwspanialszy film muzyczny naszych czasów. Wszystkie arcydzieła bledną wobec tego niebywałego filmu oczekiwanego przez miljony
Tańcząca Wenus
Epokowy film miłosny. Odwieczna pieśń niezaspokojonych marzeń. W rolach głównych: Wymarzona para kochanków fascynująca JOAN CRAWFORD i bożyszcze kobiet CLARK GABLE. Muzyka, tańce cudne balety, zachwycające piosenki, olśniewająca wystawa 300 najpiękniejszych girlsów Ameryki, fenomenalne rewje, porywająca akcja. Ponadto w programie film reportażowy z konkursu tańca Tempa Dnia urządzonego w sali dancingowej kawiarni „Feniks" dnia 30 kwietnia br. Każdy nabywający bilet wkłada kupon „Tempa Dnia" i w ten sposób wybrana przez plebiscyt para otrzymuje jedną z 4 nagród konkursu tańca. Bliższe szczegóły w „Tempie Dnia"
Najnowsze aktualności: Minister Barthou w Polsce.
W sobotę dnia 5 bm. o godz. 3 pop. Poranki filmowe W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 i 12 przedp. WILLY Najweselszy książe Arkadji w gł. roli Liana Haid i Willy Forst. Ceny miejsc od 50 groszy.

W służbie starego Krakowa.

Zamknięcie zebrań naukowych Tow. Miłośników Krakowa. — Nieoczekiwane wyniki. — Wysoki poziom odczytów i dyskusyj. — Uznanie dla prelegentów i prasy. — Przed rozpoczęciem jubileuszowego sezonu wycieczek naukowych po starym Krakowie.

Z powodu nadejścia pory letniej wydział Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa zawiesił czasowo odbywanie publicznych zebrań naukowych, które znów podjęte zostaną w jesieni. Zebrania te, stanowiące nową gałąź szerokiej działalności naukowo-propagandowej Towarzystwa, zorganizowane zostały w lutym b. r. na skutek wielokrotnie wyrażanych życzeń szerokich rzesz przyjaciół i miłośników Krakowa. Kierownictwo i organizację tych zebrań powierzył Wydział Towarzystwa członkowi swemu, drowi Jerzemu Dobrzyckiemu. — Dzięki przychylności p. prezyd. dra M. Kaplickiego, Towarzystwo uzyskało na ten cel do swej dyspozycji wielką salę kinową M. Muzeum Przemysłowego, wraz z całym aparatem pomocniczym. Nowe przedsięwzięcie uwieńczone zostało odrazu olbrzymiem, nieoczekiwanem powodzeniem. Każde z tych zebrań, które odbywały się co poniedziałek, gromadziło stale ponad 400 osób ze wszystkich sfer publiczności krakowskiej. Powodem tego niebywałe go w naszych warunkach zainteresowania był niewątpliwie bardzo wysoki poziom odczytów, poświęconych rozmaitym zagadnieniom z zakresu historji kultury i sztuki Krakowa, wygłaszanych przez szereg znakomitych prelegentów z kół naukowych. Wstęp na zebrania był bezpłatny.

Zebrania powyższe zainaugurowane zostały w dniu 19 lutego br. uroczystą akademją ku uczczeniu zasług śp. Adama Chmiela. Na jednem z następnych zebrań przeprowadzoną zostala wielka debata nad interesującą żywo cały ogół krakowski sprawą ochrony i przyszłości plant. Wreszcie odbyte onegdaj ostatnie 9-te zkolei zebranie zostało poświęcone uczczeniu 200-ej rocznicy zgonu wybitnego muzyka i kompozytora krakowskiego doby baroku, ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Piękny odczyt o jego życiu i twórczości wygłosił prof. Karol Łukasiewicz, poczem Chór Cecylijański Bazyliki św. Franciszka, złożony z 70 wytrawnych śpiewaków, wykonał pod batutą p. kapelmistrza Nowaka szereg utworów religijnych Gorczyckiego.

Zamykając ten pierwszy okres uwieńczonego tak niezwykłem powodzeniem nowego działu pracy dla dobra Krakowa, Wydział Towarzystwa Miłośników Krakowa poczuwa się do obowiązku wyrażenia gorącej podzięki za okazaną życzliwość tym wszystkim, którzy współdziałali z inicjatywą Towarzystwa w organizowaniu zebrań.

W wykonaniu dalszego programu działalności Towarzystwa podjętem zostanie już w najbliższym czasie cykl wzorowych wycieczek na ukowych po zabytkach Krakowa i okolicy. Po kieruje nim podobnie jak w latach ubiegłych świetny znawca i propagator starego Krakowa dr. J. Dobrzycki. Cykl tegoroczny będzie ponieką jubileuszowym, jako 10-ty z rzędu sezon wycieczek naukowych Towarzystwa.

—oo—

Kolonie letnie dla uczniów gimnazjum.

Konkursy dla uczniów gimnazjów na **kolonje wakac. w Porębie Wielkiej** ogłosił już Wydz. „Tow. Kolonij wakac. — Poręba W. — dla uczniów gimnazjów m Krakowa" i przesłał je Dyrekcjom państw. gimnazjów celem ogłoszenia uczniom. Obecnie Wydział Tow. zawiadamia o tem rodziców i opiekunów uczniów. — Szczegółowych informacyj udzielają Delegaci poszczególnych Rad pedagogicznych w gimnazjach. Termin wnoszenia podań do 10 maja. Jak wiadomo, kolonja w Porębie W. jest wypoczynkowo-profilaktyczną, a Towarzystwo zatrzymując nadal charakter humanitarny, pragnie w swej kolonji mieć uczniów jak zawsze, niezamożnych, oraz poza opieką lekarską, uczniów zalecanych przez Dyr. Zakł. i grona nauczycielskie.

Za Wydział: Prof. Wł. Koca.

Włamywacze w potrzasku.

W związku z włamaniem kasowem dokonanem dnia 28 na 29 marca w biurze Tow. Handlowego „Malag", w Krakowie przy ul. św. Jana 3, skąd skradziono gotówką około 1000 złotych, zatrzymano Florjana Brzozę, lat 27, bez miejsca zamieszkania, znanego złodzieja. Ponadto za współudział w tej kradzieży zatrzymano Walerjana Krzemienia, lat 27 z Krakowa, znanego włamywacza kasowego. Obu na podstawie zebranego materjału dowodowego odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Ujęto również za włamanie kasowe z 28 na 29 kwietnia w Biurach Centralnej Kasy Pożyczkowej, oraz w Tow. Weteranów przy ul. Jagiellońskiej 5 — St. Siarkowskiego lat 40, znanego złodzieja, którego wraz z dowodami odstawiono od więzień sądowych.

Ostatnie dni zapisów
na Popularną Pielgrzymkę
Pod Protektoratem J. Ekscelencji
Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego
DO RZYMU
połączona ze zwiedzeniem
Neapolu, Padwy i Wenecji.
17 V-26 V Zł. 385.—
wraz z paszportem i wizami.
Zapisy przyjmuje:
AKCJA KATOLICKA, PELPLIN
WAGONS-LITS COOK, KRAKOW, SŁAWKOWSKA 12.

Teatr świetlny „APOLLO" Kraków ul. św. Tomasza 11
Od piątku dnia 27. bm. Najnowsza rewelacja! Epokowe arcydzieło kinemat. światowej
TUNEL wspaniała uczta artystyczna — osnuta na tle genjalnej powieści, znanego pisarza BERNARDA KELLERMANA gigantyczny rozmach Szczyt techniki. Napięcie, jakiego nie notowano dotychczas na ekranie. Film ten niema sobie równych w produkcji całego świata. — W rolach głównych uwodząca dziewczęcym wdziękiem Madeleine Renaud imponujący męskością Jean Gabin w otoczeniu tysięcy artystów i statystów. UWAGA: dla P.P. Urzędników, Wojskowych, Akademików i Studentów za okazaniem legit. zniżki z III miejsc na I miejsca z II miejsc na fotele.

Letni sezon w Krynicy otwarty.

Krynica (PAT.) Odbyło się tu **uroczyste otwarcie sezonu letniego**, zainaugurowane nabożeństwem, odprawionem przez Ks. Duchiewicza, w którem wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, kuracjusze oraz liczna publiczność.

Tegoroczny sezon **zapowiada się b. dobrze**, gdyż dopisuje piękna pogoda. Napływ kuracjuszy jest liczny. W związku z ukończeniem restauracji Domu wypoczynkowego dla oficerów spodziewać się należy znaczniejszego przyjazdu wojskowych.

WPŁYWY Z POŻYCZKI NARODOWEJ.

Warszawa, (PAT.) Łączny wpływ z pożyczki narodowej wyniósł **do dnia 30 kwietnia — 285.433.438 zł.** Wpływ w miesiącu kwietniu wynosił 11.676.462 zł.

ZNACZNY SPADEK FUNTA.

Warszawa. (PAT). Charakterystyczną cechą rynku walut. we środę był **poważny spadek funta ang.** Przeciwnie **dolar** wykazuje **lekką tendencję** zwyżkową. Inne waluty nie wykazują większych zmian. Na podkreślenie zasługuje tylko **dalszy spadek franka franc.**, który w Warszawie obniżył się z 34.04 we wtorek do 34.03 we środę, w Zurychu zaś z 20.37 i jedna czwarta do 20.36 i pół. Dewizę na Berlin notowano we środę w Warszawie 208.60 wobec 208.65 w dniu wtorkowym.

Insull wraca do Ameryki



na okręcie „Exilona“, wydany wreszcie przez władze tureckie. Zdjęcie dokonane na pokładzie tego statku, w chwili, gdy amerykański dziennikarz „robi“ wywiad z Insullem. Z lewej strony siedzi nieodłączny towarzysz podróży... agent policyjny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kino Świt — **Od czwartku 3 maja 1934 r.** — **Kino Świt**

Coś, czego jeszcze Kraków nie oglądał! Największy przebój kinematografji dźwiękowej ostatnich lat na jaki mógł się zdobyć tylko olbrzymi kapitał amerykański. Nie dające się opisać przejmujące wrażenia, jakie odnosimy przy oglądaniu tego monumentalnego dzieła;

ANIOŁOWIE PIEKŁA (Hell's Angels)

Fenomenalna wizja niedalekiej przyszłości! Nocny atak Niemców na Londyn! Miłość na zgliszczach wśród huku armat! — Promienna postać ubóstwianą przez bohaterów dramatu tworzy przecudnej urody, znakomita artystka „platynowa blondynka“ **JEAN HARLOW** Uroda jej tem więcej fascynuje w tym filmie, że sceny z nią są wykonane w kolorach. Partnerami jej są znani dwaj mistrze: **Ben Lyon i James Hall.** W Warszawie równocześnie w dwu kinach przez 6 tygodni a we Lwowie br. w marcu, w kinie „Apollo“ przez 4 tygodnie zachwycała się tym obrazem Publiczność, wypełniając szczelnie widownię. „Aniołów Piekła“ nie wolno wyświetlać w granicach państwa niemieckiego.

Trzy wyświetlania w dnie powszednie o godz. 5, 7. i 9 wieczór. a w niedziele i święta także o g. 3 popoł. — Zniżki dla P. Akad. (za legit.) i uczn. szkół średn. (w mundurkach) przy kasie. Ceny miejsc od 45 groszy. Zniżki i legitymacje ważne.

Szczęśliwy przelot z Australji do Anglji.

Londyn, (PAT.) Lotnicy brytyjscy **Rubin** i **Waller**, którzy wylecieli z Portu Darwina w Australji, wylądowali w miejscowości **Eastbourne** w Anglji. Przelot trwał 8 dni, 19 godzin, 55 minut, wobec czego pobili oni rekord **Mollisona**, ustanowiony w roku 1932 o 2 godz. 30 m.

Od soboty dnia 28 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA“

Najbardziej sensacyjny film świata produkcji 1934/5 r.

Powrót Sherloka Holmesa

Awanturnicze przygody najgenialniejszego detektywa świata! Według słynnej powieści znakomitego pisarza **Conan Doyel'a** Miłość! Zdrada! Podstęp! Zemsta! Przykuwająca treść! Kolosalne napięcie! Malownicze tło!! Rozwiązanie tajemniczej zagadki kryminalnej.. — Papierośnica która przynosi śmierć ... w rolach głównych: najulubieńszy artysta ekranu, rasowy i męski **Clive Brook** oraz młodzieńczy przystojny amant **Philip Holmes** Wszyscy będą siedzili z zapartym tchem jego fascynującą intrygę.

Uwaga: Dla PP. Urzędników, Wojskowych, Akademików i Studentów za okazaniem legitymacji zniżki z III miejsca na I miejsca, z II miejsc na fotele

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Sobota 5 maja 1934 r.

Kraków, (304.3) G. Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.: 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert 15.05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 15.20 Chwilka strzelecka; 15.35 Kronika harcerska; 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa: 16.20 Francuski z Warsz.: 16.35 Płyty; 16.50 Transmisje z Warsz.: 18.00 Nabożeństwo z Wilna 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 „Co słychać w świecie“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warsz.: 19.43 Wiadomości sportowe lokalne: 19.47 Transmisje z Warsz.; 22.20 Muzyka lekka z płyt: 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 15.40 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa: 16.35 Koncert skrzypcowy w wyk. niewidomego skrzypka; 19.03 „W 125-tą rocznicę zgonu Berka Joselewicza“.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poranny; 7.40 D. c. muzyki porannej z płyt 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego: 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 „Życie artystyczne stolicy“, 11.57 Sygnał czasu hejnał: 12.05 Koncert zespołu jazzowego; 12.30 Wiadom. meteor.: 12.35 D. c. koncertu jazzowego: 12.55 Dziennik południ.; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.10 Wiadom. gospodarcze: 15.20 Chwilka strzelecka: 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.40 Audycja ze Lwowa; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.35 Płyty: 16.50 Muzyka jazzowa; 17.15 Odczyt p. t. „Norwid“; 17.35 Reportaż: 18.00 Nabożeństwo z Wilna: 19.00 Program na dz następ.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Recytacje poezyj: 19.40 Wiadom. sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny: 20.02 Koncert Chopinowski 12.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.50 „To już maj“ — muzyka lekka: 21.50 Recital śpiewaczy: 22.20 Muzyka lekka i taneczna: 23.00 Wiadom. meteor. i komunikat policyjny; 23.05 Muzyka tan.

Katowice, (395) G.: 16.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10 Prof. Dr. W. Wilkosz: Odczyt.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Kupuj tylko W DROGERJI im. ŚW. TERESY STEFANA HYŁY KRAKÓW WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.

TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Ceny niskie. Ceny niskie

Największą żarówkę



wyprodukowano w Niemczech. Jej siła światła jest 2.750 razy większa niż zwyczajnej żarówki.

Daj skrzydła swym listom korzystaj z poczty lotniczej

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

T. TRILBY. 20

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

Patrzę na tego ministra, twarz ma otwartą i szczerą, bronzowe, nieco okrągłe oczy są teraz roześmiane, a czoło, przedłużone odrzuconemi włosami, zdradza, że ten człowiek ma mózg, którym umie posługiwać się w życiu. Jest to sympatyczny burżuj, trochę w stylu roku 1830-tego, nie mający nic z dystynkcji starej Francji, którą tak lubię w Danielu, lecz odnoszę wrażenie, iż to wybitna siła, która w pomyślnych warunkach dobre dałaby usługi.

— Dzięki, panie ministrze, spisałam małą notatkę wszystkich próśb i żalów znajomych mi rolników, proszę jej nie powierzać szefowi gabinetu, któryby ją pogrzebał razem z tylu innemi. Proszę ją zachować na swym biurku i przeczytać raz jeszcze, gdy dojdzie do rozprawy nad budżetem rolnictwa.

— Obiecuję pani.

Kładę notatkę na biurko i nalegam jeszcze:

— Pan dotrzyma swojej obietnicy, prawda, panie ministrze?

— Pani, sądzę, że gdybym jej nie dotrzymał, postarałaby się pani przypomnieć mi ją w swym czasie, a wolę mieć w pani przyjaciółkę, niż wroga.

Nie głupi ten minister, śmieję się i odpowiadam:

— Ma pan bezwzględną słuszność.

Wstaję, audjencja skończona.

— Żałuję bardzo, że nie mogę prosić pani o przedłużenie jej odwiedzin, lecz niestety mam każdą chwilę zajętą do samego wieczora.

— Biedny ministrze, jakiż ciężar takie stanowisko, a tyle osób dobija się o nie!

Minister ściska rękę, którą mu podaję i odprowadza mię do drzwi. Rzucam ostatnie spojrzenie na piękną dekorację i woźny odprowadza mię do schodów.

Kobieta, mało odziana, na szczęście marmurowa, smukła jak Deniza, z rozkosznem dzieckiem u boku, zwraca mą uwagę. Miły to pomysł dać biednemu ministrowi takie śliczne cacko. Gdy wychodzi z biura, utrudzony brzemieniem ciężkich obowiązków, wzrok jego zapewne z przyjemnością spoczywa na tej pięknej grupie.

Jakiež roztargnienie! Kobieta z dzieckiem przykuła me spojrzenia, nie zauważyłam stopni i z niepotrzebnym pośpiechem zjeżdżam na najokrąglejszej części mej osoby z królewskich schodów Ministerstwa Finansów. Kilka pisków... woźni rzucają się ku mnie i z poważnemi minami, bez jednego uśmiechu pomagają mi się podnieść. Zdali egzamin z tresury. Było to nad me siły, porwał mię śmiech szalony, który, gdy się przedłuża, zaczyna być niestosowny. Cóż za widok! Torebka, wypuszczona z ręki, wysypała całą swą zawartość, kapelusz, który zdaniem Denizy, za mało wciskam na czoło, potoczył się na dół schodów, a me warkocze zdradzały widoczną chętkę opuszczenia głowy, gdy szpilki, utrzymujące je w ryzach rozsypały się po stopniach. Mój szofer z dziedzińca spogląda na mnie z naganą; choć pochodzi z Owernji i nie nosi kokardy jest dość głupi, aby się wzbić w dumę z tytułu ministra swego pana: więc osądził zapewne, że wyjście pani ministrowej urągało najelementarniejszym prawidłom konwenansu.

Stłumiłam atak śmiechu, pozbierałam szpilki, upięłam warkocze, włożyłam kapelusz, który podał mi woźny, wciąż równie poważny i uroczysty. Dziękuję tym poczciwym ludziom, chętnie uścisnęłabym im ręce za niewzruszoną powagę wobec przygody pani ministrowej, lecz trudno, konwenans nie pozwala.

VIII.

Krótka rozprawa z Żanetą, która mi oświadczyła, że zaproszenia na jej bal będą miały dopisek B. N. D. (bez niepotrzebnych dodatków). Niepotrzebne dodatki to rodzice, których w ten mało uprzejmy sposób proszą o pozostanie w domu.

— Moja Żanetko, albo zaprosisz moje ośmdziesiąt kilo albo me córki nie przyjmą twego zaproszenia.

Takie było moje ultimatum.

— Czy podobna, aby pani była osobą starej daty, przecież panny bywają teraz same na balach a tancerze odprowadzają je do domu.

Niech się pani nie obawia, umiemy same się bronić, nie jesteśmy już białemi gąskami.

Ten argument został wytyczony z wielką pewnością siebie przez dziewczę lat ośmnastu niespełna.

— Droga Żaneto, gąski chodzą zawsze jeszcze po świecie, tylko, nie są już białe, co sprawiało, że były sympatyczne. Trwam nadal przy mem zdaniu, moje córki nie pokażą się tam, gdzie ich matka nie będzie zaproszona.

Żaneta zrozumiała, że me postanowienie jest nieodwołalne, — ta prowincjałka, pani Kuleczka jest bowiem uparta, — tedy z rodzicami, którymi kręci jak chce, zorganizowała obiad przed balem, z osobistościami, mającemi prawo podziwiania sensacyjnych par, które swym ukazaniem mają rozpocząć zabawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z nowości francuskich.

Powieść czy faktomontaże.

IV) Nietylko w Niemczech (o czem informuje książka p. Lauret omówiona w numerze z 18. IV.), lecz w całym świecie teatr w tej chwili znajduje się w stanie opłakanym. Winę ponosi przedewszystkiem repertuar, który okazał się bezsilnym wobec konfliktów współczesnej kultury, podążając za niemi gdzieś w ogonie ciurów, zamiast odtwarzać je i uświadamiać, jak to czynili Szekspir i Ibsen. Nie sześć osób, jak w znanej sztuce Pirandella, lecz kilkadziesiąt miljonów poszukuje dziś autora — i nie znajduje go.

Rolę, do której nie dorósł dramat, zdaje się obejmować powieść. Rosną na skalę kilkunastu tomów zakreślane cykle, które chcą dać przekrój współczesnej rzeczywistości (Jules **być zlekceważona, owszem winna być podjęta** i in.), przeobraża się technika romansu (obok tradycyjnych narracyj organizmy rządzone prawami muzycznemi, symfonie literackie w rodzaju Proust'a lub Joyce'a), toczy się polemika o istotę powieści. Chodzi między innemi o stosunek romansu do okazów, które się pojawiły na jego pograniczu: „reportażu“ z materjału współczesnego, a biografja romansowa (vie romancée) z historycznego. Są tacy, którzy radziby z powieści wykluczyć wszelką imaginację i zrobić z niej czyste, tyle tylko, że stylistycznie ozdobne sprawozdanie czy „faktomontaż“ zdarzeń. Taka lektura wydaje im się jedynie godną współczesnego czytelnika, który ma niewiele czasu, chce się czegoś rzetelnie dowiedzieć i nie znosi fikcyj. O rzeczach tych pisze ciekawie Georges Duhamel w „Uwagach nad pamiętnikami urojonemi“ **(Remarques sur les Mémoires imaginaires)**. Duhamel ukończył niedawno cykl powieści w 5 tomach „Życie i przygody Salavina“ (Vie et avantures de Salavin), broni więc wymownie swego rzemiosła. Rozumie, że gatunki takie, jak romans policyjny lub przygody podróżnicze, które nie dają nic, prócz zaciekawienia i niespodzianki, odstręczyły czytelnika inteligentnego od lektury powieściowej. Czytelnika inteligentnego nie pasjonuje bowiem pytanie: „co się stanie?“, lecz przedewszystkiem znajomość człowieka, charakterów, psychologji, a te znajduje tylko w romansie literackim. To, co najpierw zapominamy, zamknąwszy ledwo książkę, to są właśnie wypadki, akcja. Z fabuły nie zostaje nic, kują ją tylko uczniowie ze streszczeń i dostają za nią „dwóje“. My pamiętamy co innego: jakąś żałobę czy pożądanie, zemstę czy przebaczenie, załamanie rąk, twarz naznaczoną piętnem nadziei czy rozpaczy, jakiś nastrój, którego wyrazem może być cień czy kwadrat światła na podłodze. Akcja, fabuła były po to, aby ujawnić charaktery; spełniwszy tę rolę, znikły z naszej pamięci.

Zwolennicy objektywnego, fotograficznego reportażu zapominają nadto, że taka objektywność wogóle nie istnieje. Dziesięciu świadków najprostszego, choćby sądowego zdarzenia, daje 10 odmiennych o niem wersyj. Każdy z nich miał swoją „prawdę“ o niem, zależną od wyboru jego pamięci, od jego własnej kompleksji psychofizycznej. Wiedzą o tem sędziowie i adwokaci. Idealny człowiek-maszyna, rejestrujący fakty, nie istnieje. Zresztą nie istnieją również fakty, tak pojęte. Albo raczej są bardzo ubogie: np. że obelisk Luksoru stoi na placu Zgody. Ale wszystko inne: jak wygląda (po malarsku), skąd się tam wziął (historycznie), jak go odczuwamy (psychologicznie) — to już dziedzina imaginacji. Zwolennik faktów czystych myli się, sądząc, że znajduje je w pamiętnikach, listach, studjach historycznych czy reportażach. I to są wersje osobiste, i od nich wymagamy przyprawy t. zn. formy. Im przyprawa ta jest artystyczniejsza, tem w ja ta wydaje się czytelnikowi bliższą prawdy.

Duhamel przytacza z własnej praktyki pisarskiej szereg takich zabawnych, autentycznych nieporozumień między autorem, a czytelnikiem. Jako najbardziej realne z pośród materjału powieściowego odczuwali jego czytelnicy właśnie produkty czystej imaginacji: te ich najbardziej wzruszyły i dlatego przysięgliby, że są czerpane „z życia“. I na odwrót: czytelnik, a nawet krytyk odrzucał jako „nieprawdopodobne“ elementy, zapożyczone przez autora na surowo z życia, zwykle własnego. Po prostu autor nie przetworzył ich imaginacyjnie i dlatego nie znalazły wiary u czytelnika. Przetworzenie to nie jest zubożeniem ani sfałszowaniem, lecz przeciwnie zgęszczeniem, syntetycznym skrótem, a więc samą prawdą ludzkiej natury, prawdą, której nie potrafi dać historyk, pamiętnikarz, ani reporter. „Dlatego — kończy Duhamel — nie będę pisał swoich pamiętników. Będę pisał pamiętniki urojone, pamiętniki cudze. To znaczy będę dalej pisał powieści“.

Mauriac i wnuk Renana.

O tem, jak pojmuje swoje powieściopisarstwo, jego powołanie i niebezpieczeństwa, zwierzał się też **François Mauriac** w znanej rozprawie „Romansopisarz i jego osoby“ (Le Romancier et ses personnages). Wiele podobnych zwierzeń spotykamy też w zbiorze artykułów dziennikarskich, który ogłosił właśnie Mauriac p. t. **Journal** (éd. Grasset). To dziennikarstwo Mauriac'a wolne jest od łatwych kalamburów pospolitej dialektyki dziennikarskiej. Komunikuje właściwie publiczności nie zdarzenia, lecz ich refleks w życiu wewnętrznem autora. „Na tym planie — zauważa Mauriac — czyjaś choroba lub świeżo przeczytana książka może mieć taką doniosłość, jak rewolucja“. Rozmaitość tematów, które obchodzą Mauriac'a, jest duża. Uwagi estetyczne są bystre i wnikliwe np. o André Gide, o Grecie Garbo, „dzieło i człowiek“, „roman-fleuve“ (tak nazywają Francuzi właśnie owe wyżej wspomniane cykle powieści np. Romains'a). W impresjach takich jak: Nowy Rok, Saint-Tropez i in. witamy subtelne odczucia atmosfery i pejzażu, znane z jego powieści. Ale dopiero w obliczu nieszczęścia, w szkicach takich, jak o narkotykach, o samobójstwie młodego człowieka, gdy ręka autora dotyka nieuleczalnej męki, rozdarcia wewnętrznego bez ratunku — wtedy dopiero dochodzi do głosu Mauriac prawdziwy, patetyczny moralista, lekarz „dusz przeklętych“. Bo jeśli poetów typu Verlaine'a czy Rimbaud'a nazwano „poëtes maudits“, to autor „Génitrix“ jest „poëte des maudits“ o rzadkiej sile widzenia, współczucia i leczenia. Taką jest rozprawa o Erosie (z okazji głośnej powieści Lawrence'a „Kochanek lady Chatterley“), o uciechach dnia dzisiejszego, które, jak w okresach historji szczególnie tragicznych, straciły smak rozrywki, a przybrały ostrość szału destrukcji, niwelującej wszelkie wartości. Subtelne jest rozpoznanie pewnego zła, które autor nazywa „negacją trwania“ (condamnation de la durée), chęcią zrzucenia wszelkich wspomnień, ciągłą samo-improwizacją, która obiecuje niby ciągłe odmładzanie. Z nastawienia tego wywodzi nienawiść do rodziny, wyzuwanie się rodzinnej własności ziemiańskiej, któremu na spotkanie idzie ze strony państwa nacisk wymagań fiskalnych. Mauriac, którego młodość upłynęła w otoczeniu ziemiańskiem, daje wzruszający obraz zanikania tej tradycji.

Dramat dzisiejszej Francji, to — nie dramat polityczny; nie sposób go rozwiązać z pomocą żargonu wyborczego (argot électoral), który stracił właściwie wszelki sens i znaczenie. Zło idzie z podglebia moralnego, z koncepcji świata, która zagarnia coraz szersze kręgi, choć jej głupota i wulgarność stają się coraz wyraźniejsze. W takiej chwili dyletantyzm i uśmiechnięty sceptycyzm, postawa pisarzy w czasach szczęśliwych, wydaje się Mauriac'owi zbrodnią. Poczucie odpowiedzialności pisarskiej nie opuszcza go więc również w tych drobnych formach okolicznościowego artykułu, nadając stronom tego „Dziennika“ tę samą, co jego powieściom, wagę myśli dojrzałej, oraz patos żywego cierpienia.

W świecie myśli i uczuć Mauriac'a obracają się też wspomnienia, które pani Henrietta Psichari poświęciła swemu bratu Ernestowi **(Ernest Psichari, mon frère**, éd. Plon). Wspomnienia, pełne rysów bardzo osobistych, wskrzeszają jedną z cennych i bardzo szlachetnych postaci lat wojennych. Mnóstwo rysów drobnych, anegdot, aforyzmów, konceptów, to — mówiąc z francuska — documentation nieodzowna w biografji człowieka, o którym, ktokolwiek się z nim zetknął, w szkole, w podróży, czy w kasarni, świadczy, że było to źródło niewyczerpane fantazji, dowcipu, radości i wdzięku. Po stronie matki wnuk Ernesta Renana, wychowanek wolnomyślnych kół uniwersyteckich, ten młody antyklerykał i „dreyfusard“ odnalazł drogę powrotną do Kościoła prawie równocześnie z Péguym i przyjacielem swym Jacques Maritain'em. Początek tej przemiany, to — rozczarowanie erotyczne, nieomal szaleństwo miłosne, w którem jednak dość wcześnie rozpoznał, jak bardzo się pomylił w wyborze zachwytów. — Nastąpiły zwykłe w tych razach „pociechy“: awantury rozpustne, przygody bezładne i fantastyczne, a u kresu widna z daleka klęska tych pociech jednodniowych. Wtedy to zdobywa się Psichari na wysiłek, w którym odsłania mu się inny rodzaj ratunku. Był jedną z dusz oddanych na pastwę chaosu, dusz nieokiełzanych, które czują się wolne dopiero z chwilą, gdy same poddadzą się pod regułę określoną. Psichari wstępuje do wojska jako prosty żołnierz, idzie do Afryki jako artylerzysta kolonialny i tutaj w ziemi pustynnej, sam na sam z gorejącem słońcem południa, odnajduje Boga, przyzywa Go ślubami, zmienia mundur artylerzysty na biały habit Dominikanina. Etapy tej przemiany śledzić możemy w listach Psichari'ego, pisanych w latach 1898—1914. Ogłoszone przez siostrę p. t. „Lettres du Centurion“ (1933, z przedmową Claudel'a) ukazują duszę przedziwnie szlachetną i prawą. Własna powieść Psichari'ego nosi tytuł „Podróż centurjona“ (Voyage du Centurion, 1915). Dziecko, student, podróżnik, żołnierz, pisarz, wyznawca wreszcie, padły na polu walki w pierwszych zaraz miesiącach wojny — oto owa „podróż centurjona“, podróż pełna przygód, która go wiodła do sztabu dusz wyzwolonych, kierowniczych dusz pokolenia.

Paryż, kwiecień 1934. **Lynkeus.**

Dziś na ekranie „UCIECHY“ znowu fenomenalna sensacja !

JOZEF SCHMIDT słynny artysta opery wiedeńskiej, zwany następcą Carusa, w najnowszym filmie wiedeńskim

Swiat należy do Ciebie...

Obok Józefa Schmidta występują: **Szöke Szakall, Walter Edthofer, Liliane Dietz Otto Tressler.**

Film ten to jeden wielki triumf wszystkich ekranów świata!

Poranki filmu Swiat należy do Ciebie... w czwartek dnia 3 maja o g. 10 i 12 w sobotę o 3 popołudniu w niedziele o godz. 10 i 12

Dajcie nam dobry i łatwy elementarz.

(o) Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Rozpoczęta realizacja nowego ustroju szkolnego **wysunęła na pierwszy plan sprawę podręczników szkolnych** tak dla szkół powszechnych jak i dla szkół średnich. Sprawa ta jest niezmiernie ważną szczególnie dla szkół powszechnych, których młodzież, rekrutująca się z różnych środowisk, o różnym poziomie intelektualnym, **szuka w podręczniku tego wszystkiego,** co w środowiskach większych, mieszczących w sobie szkoły średnie, daje w znacznej mierze samo środowisko.

Rozumiemy dążenia władz szkolnych do postawienia podręczników szkolnych dla szkół powszechnych **na możliwie najwyższym poziomie.** Ale doświadczenia lat poprzednich i pierwszego roku realizacji nowych programów wykazują, że najużyteczniejszym podręcznikiem jest podręcznik nie stojący najwyżej pod względem naukowym czy literackim, ale podręcznik, którego zawartość, zastosowana do wymogów programu i posiadająca wartość metodyczną jest **najłatwiejszą do duchowego przetrawienia** przez ucznia.

Mimo wysoko postawionego żądania pracy twórczej ze strony nauczyciela pod względem metodycznym **podręcznik będzie zawsze książką nieodzowną,** z której uczeń dopełnia sam lub przy pomocy starszych naukę szkolną. To też winien być ułożony tak, by wysiłek domowy ucznia (praca domowa mimo wszystkie usiłowania metodyczne długo jeszcze będzie częścią nauki szkolnej) — nie natrafiał na żadne trudności. Nie pójdziemy za daleko twierdząc, że podręcznik winien mieć czasem nawet taki charakter, **by był walną pomocą w samouctwie** i to nietylko ucznia, ale i osób postronnych, stykających się często z uczniem i jego książką w domu.

Wymogi te powinien posiadać przedewszystkiem **i w pierwszym rzędzie elementarz.**

Jeżeli nawet sfery oficjalne w swych enuncjacjach w Sejmie stwierdziły, że **przeszło pół miljona dzieci w wieku szkolnym jest dzisiaj poza nauką szkolną, to kwestja tępienia analfabetyzmu drogą zespołów samouków nie może** Romains'a „Les Hommes de bonne volonté“. **jako kwestja żywotna!**

I z kwestją tą łączy się ściśle sprawa dobrego i łatwego pod względem metodycznym elementarza!

O elementarzach, aprobowanych w ostatnim roku przez Min. W. R. i O. P. nie możemy powiedzieć, by były pod tym względem szczęśliwie dobrane. Nie chodzi tu o nauczyciela, który przy odpowiedniem przygotowaniu da sobie z metodą radę. Ale chodzi tu o ucznia, który mimo wielkie wysiłki nauczyciela nie może się do tych metod dostosować.

Forsowanie wogóle a przez niektórych inspektorów w szczególności t. **zw. metody zdaniowej** jest wielkiem nieporozumieniem, o ile chodzi o dziecko polskie. A i elementarze, ułożone według t. zw. **metody wyrazowej** mają tyle braków metodycznych, że za **„łatwe i dobre“** uchodzić nie mogą.

Bo czy można za łatwy metodycznie uważać elementarz, który jako podstawowe wyrazy dla dziecka daje wyrazy: dia, to, oto? — Albo elementarz, który jako wyrazy podstawowe dla wyodrębnienia pewnych dźwięków podaje zaimki: kto to, my?

Nie tu miejsce na bardzo aktualne rozważania metodyczne na temat elementarzy, mających spełniać często rolę **samouczków**, ale nie od rzeczy będzie postawić postulat: **„Dajcie nam dobry, łatwy metodycznie i strawny dla dziecka elementarz! Dotychczas aprobowane nie zdały bowiem egzaminu metodycznego!“**

Podobno obecnie rozgrywają się losy podręczników szkolnych i **ma nastąpić ich rewizja.**

Nie wątpimy, że odpowiednia komisja ministerjalna weźmie pod uwagę ten głos ze **sfer szarych pracowników przy warstacie jako naprawdę miarodajny** i da w wyborze podręczników szkolnych a w szczególności elementarzy pierwszeństwo **nie sztucznym i efektownym** ale niepraktycznym metodom i ich opracowaniom, lecz tym **przystępnym i popularnym,** które prędzej przyczynią się do wytępienia analfabetyzmu i do pogłębienia oświaty powszechnej w Polsce.

Premjer hiszpański Lerroux.



który podał się do dymisji wraz z całym rządem.

WITRAŻE I OSZKLENIA W OŁOWIU
od zł. 25.— metr kwadratowy
najładniej i najlepiej wykona znany od 1902 r.
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I OSZKLEŃ
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 106-16
(dom własny)
przyjmuje również reparacje i odnowy.
Fachowa obsługa. Fachowa obsługa
Kosztorysy i porada bezpłatnie. Dostarcza również ramy lub szyny żelazne
15 złotych medali w 31 lat pracy.

Pektoraliki,
koloratki
gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze
poleca :
ROMAN
SZCZERBA
Kraków,
ulica Florjańska 40.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.